



Magdalena Wróbel

## Album osobisty

opiekun artystyczny: dr Amadeusz Popek

Tematem i główną inspiracją mojego dyplomu stały się fotografie z rodzinnego albumu. Zdjęcia te często grają główną rolę w moich rysunkach, zatem w projekcie będącym zwieńczeniem studenckich dokonań postanowiłam połączyć prywatne rysunki z techniką graficzną poznaną w trakcie studiów. Wykonanie prac serigraficznych było pewnego rodzaju ryzykiem ponieważ wcześniej na zajęciach z sitodruku nigdy nie odtwarzałam kreski a działałam plamą.

Zdjęcia zostały przerysowane ołówkiem w moim stylu. Lekko niedbała kreska razem z ramką nie od linijki nadać miały ilustracyjnego charakteru. Przed wydrukowaniem projektów na kalce umożliwiającej przeniesienie rysunku na sito, podbiłam kontrast rysunków oraz zastosowałam filtr likwidujący wszelkie szarości, które mogłyby nie zostać uwiecznione. Na każdą grafikę składają się dwie warstwy, pierwsza – szara, gęsto zarysowana oraz druga – czarna, budująca kontury i cienie. Ostateczny efekt obydwu odcieni razem, luźno oddaje charakter rysunku powstałego z kilku ołówków o różnej twardości. Technika serigrafii pozwoliła mi na ciekawe wykorzystanie tradycyjnego rysunku w ołówku będącego moim ulubionym narzędziem.

Do dyplomu nie wybrałam przypadkowych zdjęć, postanowiłam poruszyć bliski mi temat jakim jest porównywanie ze sobą rodzeństwa, w tym wypadku bliźniąt. Razem z siostrą jako bliźniaczki, często byłyśmy traktowane do przesady po równo, ludzie zapominali, że jesteśmy osobnymi bytami, często przypominali sobie to jednak w zbyt śmiały sposób, poprzez głośne porównywanie nas ze sobą. Jeśli jedna się źle zachowała to obrywało się obydwu, wymieniano, która zdolniejsza w tym czy w tym, która bardziej taka czy taka, wrzucając na tym samym w określone role.

Zjawisko „zszywania” nas widoczne jest właśnie na fotografiach rodzinnych: dwie bardzo podobne istotki ustawiane są sztucznie do zdjęć, czasem w wyrazistych strojach wyglądają jak ozdóbki; robią wszystko razem, nawet gdy tylko jedna wydaje się zainteresowana danym zajęciem; zdjęcia brata są mniej pozowane. W zestawie grafik pojawiają się też dwie prace w plenerze pokazujące piękno rodzeństwa, z tego względu iż nie chciałam by dyplom posiadał wyłącznie negatywny wydźwięk. Omawiany problem jest warty zauważenia, jednak z mojego prywatnego doświadczenia nie jest bardzo traumatyczny. To pewne, że ludzie często są irytujący ze swoimi komentarzami w stronę bliźniąt, jednak z przyzwyczajenia potrafię się nawet nie obrazić, gdy ktoś myli moje imię z imieniem siostry. Każdej pracy na wystawie towarzyszy komentarz nawiązującymi swą formą do podpisów w rodzinnych albumach. Podpisy z delikatnymi pretensjami odnoszą się do problemu, napisane są prostym językiem, w lekko komediowym tonie.